Nr. 103. Środa 7 maja 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagł. u po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

POLITYKA GOSPODARCZA.

Sosnowiec, 7 maja.

Na drodze do uporządkowania skarbu zrobiliśmy dobry krok naprzód. Oczywistym na to dowodem jest wypuszczenie w dniu 28-go kwietnia nowego pieniądza, opartego na podstawie złota. Byłoby wielkim błędem sądzić, że wysiłki nasze już są skończone, że wszelkie kłopoty związane z utrzymaniem wartości pieniądza już się skończyły z chwilą, gdy zaprzestano druku pieniądza papierowego. Musimy wciąż o tem pamiętać, że warunkiem stałości kursu pieniądza jest równowaga budżetu, to znaczy dobry napływ podatków i oszczędność w wydatkowaniu. Musimy sobie dobrze uświadomić, że warunkiem niezbędnym utrzymania kursu złotego, nawet przy równowadze budżetowej, jest czynny bilans handlowy w handlu zewnętrznym. Wreszcie musimy wiedzieć o tem, że kurs pieniądza zależy od tego także, jakiem zaufaniem u obcych cieszy się dane państwo, a więc od rozumnej i przewidującej polityki zarówno zewnętrznej jak i wewnętrznej.

Podstawą równowagi budżetowej są podatki, i to nie nadzwyczajne, o charakterze danin, lecz podatki normalne, pobierane od dochodu obywateli, wszystko jedno w jakiej postaci — pośredniej lub bezpośredniej. Dochód państwa jest tylko częścią dochodu ludzi prywatnych. Gdyby państwo chciało odbierać obywatelom stale cały ich dochód, lub też część ich majątku, to rychło doprowadziłoby do ruiny gospodarstwo narodowe, wysuszyłoby te źródła, z których żyje. Nie dość tego, trzeba pamiętać, że można zabierać obywatelom tylko część ich dochodu określoną, gdy się poza nią wychodzi, to się osłabia pęd ich do pracy i do inicjatywy i rujnuje się również gospodarstwo narodowe. Część tę trudno określić teorytycznie, wiadomo jednak na podstawie doświadczenia, iż są pewne granice, poza które wyjść nie można, pod grozą rozstroju gospodarstwa krajowego.

Budżet nasz tylko w $^{3}/_{5}$ jest dziś pokrywany z podatków normalnych. Deficyt musi być wypełniony podatkiem majątkowym. Nie dość tego, budżet nasz, jak na państwo rozległe i posiadające około 30 miljonów ludności, jest bardzo mały. Z takim budżetem Polska ani rozwinąć się wewnętrznie, ani obrony swojej przygotować nie jest w stanie. Wydatki państwa polskiego winny być w przyszłości znacznie zwiększone.

Powołując się zaś na to, cośmy powiedzieli na początku, wypada stwierdzić, że dla tego, by można było zwiększyć podatki — i to znacznie — trzeba podnieść dochód społeczny, co z kolei da się osiągnąć tylko przez należyty rozwój gospodarstwa narodowego. Dochodzimy w ten sposób do wniosku, że na czoło zagadnień, jakie stoją przed narodem polskim, wysuwa się rozwój gospodarstwa narodowego, prowadzący do zwiększenia produkcji, dochodów państwowych.

Na rozwój gospodarstwa mają wpływ nietylko wysiłki i zabiegi obywateli, lecz także polityka państwa. Państwo przez cła, taryfy, zapomogi, kredyt, traktaty handlowe i t. p. ma ogromy wpływ na rozwój i kierunek rozwoju gospodarstwa narodowego. Państwo musi tedy mieć określoną i konsekwentną politykę gospodarczą.

Planu polityki gospodarczej państwo polskie — powiedzmy to sobie otwarcie, dotychczas nie posiada; żyjemy od wypadku do wypadku. To, co u nas się nazywa polityką gospodarczą, jest tylko obroną interesów tej lub owej klasy. Przemysł dba o swoje interesy, rolnictwo o swoje i t. d. Tymczasem ponad i poza interesami gospodarczemi poszczególnych klas istnieje interes gospodarczy państwa i narodu. Polityka gospodarcza państwa musi mieć za przedmiot główny rozwój gospodarczy, pomnożenie produkcji i bogactwa całości narodowej i to nie tylko z punktu widzenia jednego współczesnego pokolenia, lecz z punktu widzenia pokoleń szeregu. Tak rozumiana polityka gospodarcza iść może w danym razie przeciw interesom tej lub owej warstwy, wymagać może likwidacji lub też wprowadzenia na nowo takiej lub innej gałęzi produkcji, nie licząc się z tem, że to cały odłam ludności w danej chwili przyprawia o krzywdy ofiary.

Polityka gospodarcza musi się liczyć z ogólnemi tendencjami gospodarczemi, jakie w całej Europie przeważają w danej chwili dziejowej; musi służyć ogólnym politycznym interesom narodu i podporządkować się jego misji dziejowej, musi wreszcie brać za podstawę stosunki społeczne i ludnościowe.

Państwo winno pozostawić obywatelom możliwie wielką wolność w ich działalności gospodarczej, bo doświadczenie wykazało, że tylko inicjatywy osobiste i zysk godziwy mogą być pobudkami efektywnemi w działalności gospodarczej, lecz państwo, jako wyraz interesów zbiorowych narodu, nie może się wyrzec oddziaływania na życie gospodarcze temi środkami, jakie spoczywają w jego ręku. Państwo musi tylko baczyć, by nie popaść w zależność od jednej warstwy, by nie zatracić swego charakteru stróża interesu ogólno-narodowego.

Sanacja skarbu udała się dlatego, że w społeczeństwie zakorzeniło się głęboko przekonanie o konieczności równowagi budżetowej, że odwieczne elementarne przysłowie — pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie — znalazło zastosowanie w życiu państwowem. Podobnie rozwój gospodarstwa narodowego wejdzie wówczas na właściwe tory, gdy właściwe nań poglądy ugruntują się w opinji.

Dlatego to winno zagadnienie polityki gospodarczej stanąć dziś na porządku dziennym dyskusji publicznej, zająć się niem winny stronnictwa w sejmie, poświęcić mu powinien szczególną uwagę rząd, zająć się nim zarówno ludzie pracy praktycznej, jak i teoretycy. Będzie to zajęcie owocne w skutki, a walki na tem tle o wiele zdrowsze i płodne,

niż nasze najczęściej jałowe i płytkie spory partyjne.

Stanisław Kozicki,
poseł na sejm.

Wieści ważne.

— Senacka komisja gospodarstwa społecznego po przeprowadzeniu gruntownej i wyczerpującej dyskusji nad ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia przyjęła pierwszych 25 artykułów z nieznacznemi zmianami, utrzymując zasadnicze postanowienia ustawy. Następnie komisja przyjęła bez zmian ustawę o pracy młodocianych i kobiet.

— Komisja administracyjna senatu i samorządowa przyjęła z nieznacznemi zmianami ustawę o państwowej wyłączności poczt telegrafów i telefonów. Następnie komisja rozpoczęła dyskusję nad nowelą do ustawy o zmianie cen za dostarczanie energji elektrycznej.

— W zakończeniu uroczystości francusko-polskich mer miasta Nancy, Mengin wysłał do prezydenta Rzplitej w Warszawie depeszę, w której zaznacza, że miasto Nancy obchodzi polskie święto narodowe społem z polakami zamieszkałymi w Lotaryngji, w obecności ministra polskiego i władz polskich we Francji. Z okazji nasuwającego tyle wspomnień święta narodowego, Mengin przesyła w imieniu miasta Nancy wyrazy uszanowania przywiązania oraz najlepsze życzenia dla szlachetnego i przyjaznego narodu polskiego.

— Proklamowanie strejku generalnego na Śląsku niemieckim zaostrzyło sytuację i przysporzyło liście komunistycznej niezwykłą ilość głosów. Komuniści uważają za punkt honoru obecnie strajk ten przeprowadzić z możliwie wielką ostrożnością. Szereg nowo wybranych posłów komunistycznych udało się do Bytomia. Na niemieckim Górnym Śląsku stoją wszystkie kopalnie.

— Buchara jest widownią powstania konserwatywnej ludności chłopskiej przeciwko rządowi sowieckiemu. Powstanie pozostaje w związku z niepokojami w sąsiednim Afganistanie, gdzie wybuchł bunt przeciwko nowemu emirowi i reformom europejskim. Konserwatyści afganistańscy udzielili schronienia byłemu emirowi. Buchary, który z Kabulu agituje wśród bogatszych warstw ludności bucharskiej, celem obalenia rządu sowietów. Ruch powstańczy szybko się rozszerza. Rząd sowiecki obwinia posła francuskiego w Kabulu o rzekomą agitację i wyraża zapatrywanie, że wspiera on emira bucharskiego.

— Rezultaty konferencji, jaką premjer Macdonald odbył z belgijskimi mężami stanu trzymane są dotychczas w tajemnicy. Koła polityczne utrzymują, że zrealizowanie planów rzeczoznawców nasuwać będzie pewne trudności, ale że jak się zdaje trudności te dadzą się pokonać. Prasa angielska komentując w dalszym ciągu wizytę belgijskich ministrów w Londynie dochodzi do przekonania, że dyplomaci belgijscy z rozmów jakie odbyli z Poincarem i Macdonaldem wynieśli naogół korzystne wrażenie.

— Walka wyborcza prowadzona była, w całych Niemczech nadzwyczainie brutalnie. Z różnych miast rzeszy niemieckiej donoszą o krwawych wypadkach. Obijano rozlepiaczy odezw pałkami gumowemi i używano nawet broni palnej. W Berlinie samym rozmaitemi wyborcze spowodowało kilka ofiar śmierci. Robotnik Kraft podczas bijatyki pomiędzy rozlepiaczami odezw został ugodzony nożem śmiertelnie a ślusarz Piwek w czasie starcia z policjantami został zastrzelony. Poza tem poranieni zostali liczni ludzie mniej lub więcej ciężko. Wiele osób znajduje się w szpitalach.

Echa rokowań polsko-gdańskich.

Gdańsk, 6 maja.

„Danziger Neueste Nachrichten“ w komentarzu do wiadomości o podpisaniu 4 ch umów polsko-gdańskich w dniu 4 maja b. r. oświadczają, iż osiągnięcie porozumienia należy przypisać temu, że Polska postanowiła zrzucić z siebie rolę biernego objektu, nad którym rozprawia liga narodów, lecz postawić siebie w roli samodzielnego czynnika i samodzielnie rokującej strony. Temu właśnie stanowisku Polski, jak twierdzi dziennik i ustępstwom Gdańska należy zawdzięczać, iż szereg spraw polsko-gdańskich nie wejdzie na porządek dzienny rady ligi.

Przechodząc do poszczególnych umów „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą, że w sprawie konferencji osiągnięto porozumienie, polegające na tem, że Polska przyznaje Gdańskowi prawo udziału w międzynarodowych konferencjach za pośrednictwem przedstawiciela Polski. Sprawę paszportów uregulowano w ten sposób że władze wolnego miasta są uprawnione do wystawiania nie przedłużania swoim obywatelom paszportów, zarówno krajowych jak i zagranicznych, a konsulowie polscy za granicą będą obywatelom gdańskim wystawiali lub przedłużali paszporty gdańskie. Sprawę udziału Gdańska w traktatach handlowych zawieranych przez Polskę unormowano w formie umowy wykonawczej do układu polsko-gdańskiego, zawierającej postanowienia natury formalnej.

Usiłowanie wykradzenia Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Policja udaremniła ucieczkę.

Warszawa, 6 maja.

(Tel. wł.) Dziś w najwyższym sądzie wojskowym, w trzeciej instancji toczyła się sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza, którzy złożyli skargę kasacyjną na wyrok drugiej instancji.

Sąd najwyższy po dłuższych naradach uznał skargę kasacyjną za nieuzasadnioną Wskutek tej decyzji, wyrok śmierci na obu oskarżonych zyskuje moc obowiązującą.

* * *

Przyjaciele oskarżonych, przewidując widocznie decyzję sądu najwyższego usiłowali dopomóc więźniom do ucieczki. Dziś bowiem rano w więzieniu wojskowym, w którym znajdowali się oskarżeni stwierdzono przygotowania do zamachu.

Rewizja przeprowadzona w celi uwięzionych doprowadziła do wykrycia 2 rewolwerów, przy pomocy których Bagiński i Wieczorkiewicz utorować sobie mieli drogę z więzienia. Policja trafiła już na ślady osób, które broń tę więźniom dostarczyły.

Dochodzenia wyjaśniły, że około godziny 3 rano w pobliżu więzienia krążył tajemniczy samochód. Więźniów wskutek tego o g. 5 rano przewieziono pod silną eskortą do cytadeli.

Głosy czytelników.

„Kuracja“ w kasie chorych.

Czując się chorym, a będąc członkiem kasy chorych, zwróciłem się przed dwoma miesiącami do centralnego ambulatorjum przy ul. Wawel o udzielenie porady lekarskiej. Na wstępie dowiedziałem się przy okienku, że już numerów do lekarza niema. Od oczekujących na sali pacjentów dowiedziałem się, że jeżeli chcę dostać się do lekarza pomiędzy 5 a 7 godz. wieczór, to przynajmniej o godz. 1 powinienem się zgłosić po numer. Będąc w tym czasie zajęty pracą, zmuszony byłem szukać znajomego, któryby mnie zastąpił przy okienku o oznaczonej godzinie. Z trudem to mi się udało i wieczorem po nadejściu kolejki, na co dość długo trzeba było czekać, dostałem się przed oblicze lekarza. Lekarz ów zrobił na mnie dość sympatyczne wrażenie, to też zapomniałem o trudnościach, jakie miałem przed dostaniem się do niego.

Po parokrotnej wizycie lekarz zadecydował, że dla wyleczenia moich cierpień niezbędne są kąpiele w Busku, proponując mi jednocześnie poddać się badaniom komisji lekarskiej, która zadecyduje o zastosowaniu wskazanej mnie odpowiedniej kuracji. Ponieważ przy ponownej wizycie u lekarza usłyszałem znów tę samą propozycję, przeto w oznaczonym dniu udałem się do ambulatorjum, gdzie po czterogodzinnem oczekiwaniu w zaduchu i zatrutej wyziewami atmosferze dostałem się wreszcie do gabinetu, w którym urzędowała owa komisja. Sądziłem, że komisja ta zajmie się dokładnem zbadaniem mego zdrowia i po naradzie ustali odpowiedni sposób kuracji. W tym też celu począłem się rozbierać lecz jeden z obecnych tam dwuch lekarzy wstrzymał mnie od tego nierozsądnego kroku, drugi zaś, nie wstając od stołu, przy którym siedział wysłuchał mych żalów o dolegliwościach i pośpiesznie zadecydował: „ponieważ był pan tylko cztery razy u lekarza, więc należy prowadzić dalszą kurację“. Oczywiście kurację ma prowadzić ten sam lekarz, który zadecydował zbadanie mnie przez komisję. Ciekawa, jaką metodę leczenia ma zastosować lekarz, który już swoją wiedzę co do mej choroby wyczerpał.

Podobne badanie spotkało i innych chorych, to też zastanawiano się, dlaczego ściąga się ludzi z dalszych okolic, jak z Niwki, Strzemieszyc, Sławkowa itp. Czy nie możnaby wynaleźć innego sposobu badania, np. zaocznie, toby przynajmniej nie narażało ludzi pracy na stratę czasu.

Członek kasy chorych.

Sosnowiec, 29 kwietnia.

Kronika.

Kalendarzyk.

7 Środa.	Dziś Flawji Domicell. Jutro Stanisława. Wsch. słońca 4.17 Zach. „ 7.01

Kupujcie nalepki! Ponieważ bardzo wiele osób, prze 3 im maja, nie zaopatrzyło się w nalepki okienne, z powodu ich braku, a wobec tego, że w całej Polsce zbiórka daru narodowego 3-go maja na cele oświatowe odbywa się w ciągu tygodnia, t. j. od 3 do 9-go b m. włącznie, przeto centralny zarząd p.m.s. nadesłał jeszcze pewną ilość nalepek, które można nabywać w sklepach, wymienionych w „Iskrze“ Nr. 100 oraz bezpośrednio u ks. szambelana Piekkiewicza na plebanji, tel. 267. Kto więc dotychczas niema nalepek w oknach, niechaj śpieszy je nabyć, aby przez to podkreślić, jak bliską jest każdemu sercu polskiemu oświata naszego społeczeństwa.

LIBERUM VETO.

Jesteśmy oryginalni, ale naśladujemy Europę w nowych wynalazkach. — Nasze pomysły szkolne. — Pytania, na które może odpowiedzieć tylko pytający. — Wykresy z literatury. — Podręczniki obowiązkowe. — Zjazd polonistów. — Zły materjał. — Odezwa do prasy o czystości języka. — Jego skażenie i zubożenie. — Młodowy miesiąc p. Grabskiego z młodą walutą.

Tak nam pochłonęła uwagę polityka — przegrane procesy przed sądem ligi narodów, podróże zagraniczne p. Thugutta, nagłe ukazanie się p. Skrzyńskiego, który jak prawdziwy fakir po kilku miesiącach leżenia w grobie zmartwychwstał zdrów i zaczął dziergać nową siatkę swych politycznych kompromitacji i tym podobne wypadki historyczne — że wcale nie dostrzegamy zjawisk wielkiej miary i znaczenia. Jak wiadomo, najczęściej bicz spada na nasze plecy, za to, że nie jesteśmy twórczy i oryginalni. Pierwsza połowa tego zarzutu jest może słuszna, ale druga stanowczo krzywdząca. Mam na to zupełnie przekonywające dowody. Ile razy w Europie nastąpi okres wyjałowienia i ubóstwa myśli, zjawiają się we wszystkich dziedzinach życia wynalazcy oryginalności, którzy je ozdabiają bezprzykładnemi tworami swej wyobraźni. Dzięki im, strzyżemy do połowy wąsa, nosimy w zimie odstające worki i krótkie spodnie, doszturkowywane suknienemi na butach plastrami; dzięki im, nienawidzące żydów żydki zwijają sobie koło uszu pejsy i okrywają głowy misami, podobnemi do kapeluszów karawaniarzów żydowskich; dzięki im, mamy poezje, które są zrozumiałe przy czytaniu od strony prawej do lewej, albo z dołu do góry, albo niezrozumiałe wcale; dzięki im, mamy obrazy malowane samemi kwadratami lub umieszczające brzuchy figur nad głową mi i t. p.

Wszystkie te wynalazki zagraniczne stosujemy u siebie ściśle pilnie i wiernie, ale zdobywamy się również na własne. Najoryginalniej, że zbogaciły szkolnictwo. Nasi pedagogowie, unikają szlaków utartych, wynaleźli całkiem nowe, nigdzie nieznane drogi kształcenia młodzieży. Pomijam chwalebne wymaganie, ażeby uczeń tyle umiał, ile wszyscy jego nauczyciele razem wzięci i ażeby w tym celu wkuwał w swoją głowę mądrość podręczników po za szkołą przez 8 godzin dziennie; porcja ta jest odmierzona tak wysoko, w przekonaniu, że gdy młody obywatel otrzyma dyplom i posadę rządową, będzie miał czas i sposobność odpoczać po największem przemęczeniu. Daleko oryginalniejszym jest dowcipny sposób, utrudniający lub uniemożliwiający uczniowi okazanie całej wiedzy mistrzów, jeżeli ją nawet posiadł. Do tego służą znakomicie pomyślane pułapki przy ćwiczeniach szkolnych i egzaminach. Konstrukcja ich bardzo prosta: nauczyciel otwiera w domu jakąkolwiek książkę, np. „Podróż na wschód“ Słowackiego i wybiera z niej jakiekolwiek wyrażenie, które zadaje uczniowi w pytaniu: Który poeta i gdzie mówi: „Rakiem kąpała się Ludka w tej wodzie“. Naturalnie, ani egzaminowany, ani wszyscy jego koledzy, ani wszyscy profesorowie gimnazjalni nie wiedzą; wie tylko jeden tryumfujący erudyta, który uśmiecha się złośliwie. Są znowu inni mniej wymagający, ale nie mniej oryginalni. Tak np. w pewnej szkole kazano uczennicom narysować plan gospodarstwa Ślimaka w „Placówce“ Prusa. Niepokonany wszakże rekord w tym kierunku ustanowiony został przez pewnego nauczyciela, który polecił uczniom nakreślić graficznie łamaną linję zmiany w nastroju „Ojca zadżumionych“ na podobieństwo wykreśleń przebiegu gorączki u chorego. Przyznajcie, że jest to pomysł pedagogiczny genialny i nigdzie dotąd niestosowany. Daleko mniejszą oryginalność okazują nauczyciele innych przedmiotów. Jest to zupełnie naturalne i zrozumiałe. Ażeby zmienić twierdzenia geometrji lub prawa fizyki, na to potrzeba być Euklidesem lub Newtonem. Ażeby zaś przekształcić z gruntu gramatykę języka polskiego, na to potrzeba tylko fantazji i wydrukowania podręcznika, zaleconego do użytku w szkołach. Zdarzyć się więc może, a nawet częściowo już się zdarzyło, że jakiś reformator, zajmujący stanowisko rządowe, zniesie lub przezwie inaczej części mowy i wyda podręcznik obowiązujący, którego uczniowie wcale nie rozumieją, ale muszą wyuczać się napamięć mechanicznie. Jakkolwiek pożądane jest zbogacanie nauki oryginalnemi nowościami, sądzę, że w tej dziedzinie należałoby nieco ograniczyć zakres ich swobody, mianowicie co do przymusowego stosowania w szkołach.

Niech taki reformator składa przędzę swych pomysłów gramatycznych w książkach, wydawanych własnym kosztem i kupowanych przez amatorów, ale niech nie wyzyskuje swego stanowiska profesorskiego i nie zmusza uczniów do nabywania tych dzieł.

Szkodliwą nieraz może się okazać reglamentacja nauki szkolnej, ale jakaś być powinna, bo coby się stało ze szkołami, gdyby każdy nauczyciel wykładał własną botanikę, własną historję, własną geografję i t. d. bez żadnej kontroli, zapobiegającej dziwactwom, pociesznym płodom i śmiesznym ożenkom?

Co do gramatyki polskiej rozszerzanie granic oryginalności jej przerobek jest może najmniej potrzebne. Wiem o tem z własnego

Sprawozdanie z „Czarnej kawy“ na rzecz budowy domów akademickich w Krakowie: sprzedano biletów za 984 miljonów, dochód z bufetu 792.2 miljonów, wydatki ogółem 522.33 miljon. czysty zysk wyniósł 1 253 87 miljonów mkp. Wszystkim, którzy swą ofiarną pracą i datkami dopomogli do urządzenia zabawy i przyczynili się do jej powodzenia, akademickie koło zagłębian w Krakowie składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Ze sportu Jutro, dnia 8 maja r.b. o godz. 4-tej po południu odbędą się na Pogoni przy ul. Długiej zawody koleżeńskie w piłkę nożną między **K.S. Wawel I z Krakowa** i T. S. Victoria I. K.S. Wawel należy do klasy A i przyjeżdża w pełnym składzie swej pierwszej drużyny. Jak silnego przeciwnika sprowadza „Victoria“ na swe boisko, świadczy fakt, że w drużynie Wawel grać będzie gracz reprezentacyjny m. Krakowa, Seichert I, który brał udział w reprezentacji Krakowa na odbytem niedawno meczu przeciw Górnemu Śląskowi. Rzeczone zawody odbędą się bez względu na stan pogody i poprzedzone będą przedmeczem o godz. 2-ej popołudniu. Aby uniknąć natłoku przy kasie boiskowej, bilety na miejsca siedzące ponumerowane oddano do wcześniejszej sprzedaży w sklepie W-go Czechowskiego vis a vis dworca. 3142

Poświęcenie sztandaru. Zawiadamia się członków Cechu Rzeźniczego, że w dniu 8 maja w Czeladzi odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Cechowego. Kto chce wziąść udział w uroczystości niech się stawi dnia 8 maja na ulicę Piłsudskiego nr. 8 punktualnie o godzinie 7 i pół rano. 3151

ZARZĄD.

Pod adresem delegacji cennikowej. Prócz ustalenia ceny chleba w złotych, delegacja cennikowa w Sosnowcu nic jeszcze dotąd nie przedsięwzięła w kierunku unormowania cen w nowej walucie, której jest coraz więcej w obiegu. Zarówno w restauracjach, jak i w sklepach ceny w złotych są zaokrąglone w sposób, krzywdzący konsumentów, czemu delegacja może i powinna zapobiec.

Targ na rogu Modrzejowskiej i Krótkiej pod względem hygjenicznym, mówiąc oględnie, pozostawia bardzo dużo do życzenia. Brak wody i ścisk, panujący na targu w razie jakiegokolwiek zajścia, nie mówiąc o pożarze, może doprowadzić do katastrofalnych skutków. Zarówno władze miejskie, jak i administracyjne powinnyby zwrócić większą uwagę na to zbiorowisko zarazków i niechlujstwa w samym środku miasta.

O ubezpieczenia. Ponieważ niektóre z tow. ubezpieczeniowych zawiesiły podczas wojny lub w okresie spadku waluty naszej swą działalność i obecnie nie dają o sobie znaku życia, szereg ubezpieczonych osób wszczęło akcję, celem otrzymania zwrotu składek, lub też wznowienia ubezpieczenia, oczywiście po obliczeniu wpłacanych składek i zaliczeniu czasu, w przeciągu którego t-wo takie z niewiadomych przyczyn zawiesiło działalność.

W sprawie tej ma być zwołane zebranie, celem skoordynowania akcji i wciągnięcia wszystkich poszkodowanych.

Wybory do gminy żydowskiej. Wyznaczone na dzień 1 czerwca r. b. wybory do gminy żydowskiej pobudziły żydowskie stronnictwa w Zagłębiu po wszczęciu ożywionej akcji przedwyborczej.

Dotychczas zajęły się tem cztery stronnictwa, mianowicie: sjoniści, mizrachiści (ortodoksi), rzemieślnicy i bezpartyjni.

Utworzono już władze wyborcze i urządzono kilka zebrań przedwyborczych.

Wnioskując z dotychczasowego nastroju, walka wyborcza będzie niezwykle gorąca.

Włoski strajk. W tow. akcyjnem w Zawierciu, skutkiem nieotrzymania należnych płac, robotnicy rozpoczęli strajk włoski, polegający na tem, iż wszyscy przychodzą do fabryki, lecz nikt nie pracuje.

Zatarg ma być w tych dniach zlikwidowany.

Ruch ludności. W kwietniu r. b. ruch ludności w Dąbrowie przedstawiał się następująco: małżeństw zawarto 26 urodzeń zarejestrowano 142, w czem 64 chłopców i 78 dziewcząt zgonów było 54, w tem 25 mężczyzn i 29 kobiet.

Śmiertelność wśród dzieci jest ogromna, z ogólnej bowiem ilości zgonów na dzieci przypada 27.

Napad. Na mieszkańca Sosnowca, J. Kurzyńskiego i H. Czerniakównę, zamieszkałą w Grabocinie, jadących powozem ze Strzemieszyc do Dąbrowy, napadło na szosie strzemieszyckiej 2 uzbrojonych drabów, którzy zrabowali Czerniakównie złoty pierścionek, Kurzyńskiemu zaś nic nie zabrano, gdyż pieniędzy przy sobie nie posiadał.

Kiedy powóz ruszył jeden z bandytów strzelił na postrach, poczem obydwaj zniknęli w ciemnościach.

Z kina „Zacisze“. Hrabia Charolais! Przez cały ubiegły tydzień zapowiadaliśmy wystawienie szeregu pięknych obrazów, to jednak co obecnie widzimy na ekranie tego kina przechodzi najśmielsze nasze oczekiwania. Takiego tematu, takiej gry, takiego napięcia dramatycznego jak w tym obrazie Sosnowiec jeszcze nie widział i nie odczuwał. Córka Mia May Ewa nietylko odziedziczyła talent matki, lecz dzięki swej urodzie, młodości i niezwykłej wprost mimice czaruje widza każdem swem ruchem i spojrzeniem. Dramat rodziny Charolais, który rozegrał się kilkaset lat wstecz, staje obecnie przed naszemi oczyma w całej swej potworności i ohydzie i zaprawdę historja dziś dopiero za pomocą filmu, daje świadectwo prawdzie.

Z teatru.

Dziś „Ananas“, farsa dostępna nie dla wszystkich, ale na której wszyscy bawić się muszą wyśmienicie. Artyści tworzą całość doskonale zgraną. Pp. Opaliński, Jaworski, Palański walczą z sobą o palmę pierwszeństwa; sympatyczną parę dzieciaków już kochających tworzą pp. Kubańska i Balcerzak, a p. Topolska, jako „ananas“, która całą akcją kieruje, wychodzi z roli swej zwycięsko. Początek o godzinie 8.15 wieczorem.

Jutro Leo Belmont wygłosi ze znaną swadą zajmującą prelekcję o frapującym tytule: „Grzech kobiety?“ Tytuł sam mówi za siebie — to też wszystkie panie wybierają się, by się dowiedzieć, co jest ich grzechem, a brzydka połowa rodzaju ludzkiego będzie zadowolona, że znalazł się taki odważny, który głośno i otwarcie powie, co myśli o kobietach. Początek o godz. 4.

Brydziński jako „Ten“. Podziwialiśmy tego znakomitego artystę w „Tajfunie“, „Don Juanie“, „Twarzy i masce“, w „Rzeczywistości“, w których darzył nas prawdziwemi perłami swego talentu, lecz jako „Ten“ porwie słuchaczów bez zastrzeżeń, gdyż w rolę tę tak się wczuł, że publiczność po kilka razy na „Tego, którego biją po twarzy“, przychodziła do teatru, ażeby móc podziwiać Brydzińskiego. U nas „Tego, którego biją po twarzy“ dyrekcja wystawia specjalnie dla sympatycznego gościa, wyposażając sztukę w nowe specjalne dekoracje, jak i całą wystawę.

Wieczór tańca i humoru — odbędzie się w nadchodzący piątek. Wykonawcami będą znani ulubieńcy stolicy warszawskiego teatru „Nowości“ pp. Parnel i Pawliszczewa, którzy dadzą nam olbrzymi repertuar tańców klasycznych, salonowych, ekscentrycznych i narodowych—a wszystkie te tańce wykonane będą w przeróżnych kostjumach i tualetach, wprowadzających w zachwyt oko niewieście. Tańczyć będą: taniec hinduski, poemat grecki, bachanalje, akrobatyczny taniec apaszów, tańce lezginów, scenę choreograficzną, amerykański taniec „dixs“, jawa ekscentryczny i wiele nowości tanecznych.

W wieczorze tym bierze udział również Bolesław Kamiński wielki artysta teatru Nowości, znakomity humorysta oraz Tadeusz Markowski, kierownik art.-muz. teatrów stołecznych. Sprzedaż biletów rozpoczęto.

Płacić podatki!

snego doświadczenia: uczyłem się gramatyki w gimnazjum i uniwersytecie przez 11 lat, ale jeżeli umiem poprawnie pisać po polsku, to nie zawdzięczam jej wcale tej umiejętności, lecz czytaniu autorów wzorowych. To też może dlatego ktoś mnie upewnił że nie zdałbym dziś egzaminu z języka polskiego. Wierzę, ale pocieszam się, że nie zdałby go również przedemną, ten mistrz, którzby mnie „obciął“.

Kilkudniowy zjazd „polonistów“ w Warszawie dotknął sprawy podręczników lekko, natomiast mocno zaatakował metody nauczania w szkole średniej, przyczem słowa „wykresy“ które przedstawiają arcydzieła literatury jak „bohomazy z kresek“, rubryka uczuć Kmicica“, „ujmowanie sentymentów Basi w kratki“ — te i tym pozorne dzikie sposoby uczenia się historji literatury polskiej zostały zalecone na skład do magazynu niefortunnych konceptów.

Najenergiczniej i z wielu stron uderzył na pedagogikę obecnej szkoły średniej profesor Łempicki. Ponieważ on w księgach zakonu tej świętej skrzyni nie znalazł ani jednego przykazania, które nie byłoby dziwactwem lub anachronizmem, więc wystąpiły w jej obronie wszystkie cherubiny, które jej strzegą. Spór rozwijał się żywo. O ile wszakże widać ze sprawozdań, zjazd polonistów uchwalił szereg wniosków szczegółowych na żądania swych członków, ale nie przyjął ani jednego ogólnego, któryby wyrażał naczelną formułę naszej pedagogji średnio-szkolnej. Za taką, zresztą czysto negatywną, uważać można tylko stwierdzenie faktu z różnych stanowisk, że materjał ze szkół średnich dostarczany uniwersytetom jest coraz gorszy“ i że dlatego okazała się potrzeba stworzenia „proseminarjów“, przygotowujących do seminarjów.

Gdy się widzi niezliczone tłumy różnoczapkowych studentów i studentek, którzy gładziutko, bez wielkiej pracy i utrudnień przesuwają się ze szkół średnich do akademickich, trochę nas ogarnia lęk, jak to w tych rękach wyglądać będą sprawy społeczne i naukowe. Niejednej pięknej studentce medycyny po otrzymaniu przez nią dyplomu nie powierzyłbym nawet k u r a c j i kanarka.

P. Król postawił wniosek zwrócenia się do naszej prasy, ażeby oczyściła swój wielce zachwaszczony język. Rzeczywiście dość porównać nasze pisma obecne z przedwojennemi w. b. zaborze rosyjskim, ażeby dostrzedz ogromną różnicę w tej czystości. Między innemi zarazami, któremi obdarowała nas Galicja, mieści się nadzwyczajne skażenie naszej mowy. Wszystkie kontakty, konflikty, konwentykle, pupilacje, inwestycję, inwigilacje, rewelacje, runy i t. d. otrzymaliśmy stamtąd. Ale na tem nie ogranicza się szkoda języka, może gorszą jeszcze jest jego wielkie zubożenie w prasie.

Shakespeare używa 11.000 wyrazów, Biblja 6.000; natomiast nieukształcony prostak rzadko dosięga 1001, zwykle poprzestaje na 500, a nawet 300. Otóż prasa nasza, z nielicznemi wyjątkami, zniżyła się do tego poziomu ubóstwa językowego prostaków. Używa ona tak niewielkiej ilości wyrazów, że nieraz sprawia wrażenie stada wyuczonych papug, powtarzających te same zwroty.

Tak np. można się bez ryzyka założyć o wartość kuli ziemskiej, że przeciętny dziennikarz polski nie napisze 100 wierszy artykułu bez użycia słowa „podkreślić“. Podobno kropla wody spadająca co minuta na nos człowieka doprowadza go do szaleństwa. Ponieważ „podkreślenie“ nie spada w takim ścisłym rytmie, więc wywołuje u wrażliwszych czytelników tylko mdłości.

Prawie wszystkie pisma „podkreślają“ —rzadki wypadek zgody — tryumf p. Grabskiego w utworzeniu i oparciu na mocnej podstawie banku polskiego. Rzeczywiście p. Grabski, odbierający ustne, piśmienne, telegraficzne wyrazy uwielbień, czci, wdzięczności, znajduje się w położeniu oblubieńca, upojonego połączeniem się z umiłowaną i długo mu odmawianą oblubienicą.

W tej chwili pije on rozkosz pełną czarą, ale — jak to często się zdarza w podobnych położeniach — po otrzeźwieniu się z odurzenia, musi postawić sobie pytanie: co dalej? A to „dalej“ będzie trudniejsze i ważniejsze, niż początek. Są wróżbici, odzywający się zwłaszcza ze sfery ziemiańskiej, którzy prorokują, że p. Grabski naprawy skarbu w całkowitym jej rozmiarze nie dokona, gdyż wkrotce znajdzie się ze swą pompą podatkową wobec warstw wyczerpanych. Nie wiem, czy to „załamanie się“ nastąpi, ale wiem, że obfitych źródeł dochodu dla państwa zbraknie. Ponieważ nie można gardzić żadnem, więc zwracam uwagę, że chociaż przeprowadzono pompowanie zysków wojennych, ominięto jednak pewne gatunki „nowych bogaczów“. Mam tu szczególnie na myśli długi szereg ministrów, którzy na swych urzędach porobili wielkie majątki. Jeśli taki zbogacony bokser polityczny był przed służbą państwową chudopachołkiem w jednym garniturze cywilnym i jednym wojskowym, a opuścił ją, jako właściciel rozległych dóbr ziemskich, to doprawdy winien jakąś część „uczciwie zarobionego“ mienia oddać państwu. Czy też minister skarbu dotknął takiem żądaniem chociaż jednego z tych stróżów salutis Reipublicae?

Aleksander Świętochowski.

Z sali sądowej.

O rozbój i kradzieże.

Sosnowiec, 7 maja.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Jana Pazery, mieszkańca wsi Strzyżów, pow. miechowskiego, Józefa Stroja i Wojciecha Migasa, ze wsi Boruchań.

Pazerze akt oskarżenia zarzucał aż 30 przestępstw a mianowicie: usiłowanie zabójstwa i szereg rozbojów i kradzieży.

W sierpniu 1922 r. policja z Charsznicy zatrzymała Pazerę, który po krótkiej indagacji przyznał się do uczestnictwa w napadzie rabunkowym w kwietniu 1921 r. w lesie na drodze z Miechowa do Książa Wielkiego na kupców, powracających z jarmarku. Między napastnikami był także Józef Strój i Wojciech Migas.

Pazera się przyznał również do usiłowania dokonania napadu wraz ze Strojem na dom Macieja Drożdża w Potroczycach w kwietniu 1921 r.

W kilka miesięcy później Pazera, między innemi, dokonał kradzieży bielizny i ubrania w domu Ignacego Michty ze wsi Przybysławice. W czasie ucieczki bandyta strzelił kilkakrotnie do goniącego go Michty, lecz na szczęście chybił.

Sąd okręgowy późnym wieczorem ogłosił wyrok, skazujący Pazerę na 15 lat ciężkiego więzienia, Józefa Stroja na 12 lat i Wojciecha Migasa na 6 lat ciężkiego więzienia.

Ze Śląska.

Arcybiskub Cieplak w Katowicach. W przejeździe swym do Rzymu arcybiskup Cieplak zatrzymał się w Katowicach, gdzie mu władze i publiczność zgotowała owacyjne przyjęcie. Na peronie ustawili się przedstawiciele władz duchownych i świeckich, deputacje towarzystw ze sztandarami i orkiestra, która przy wjeździe pociągu odegrała hymn narodowy. Panie wręczyły dostojnemu gościowi bukiety kwiatów w barwach narodowych. Wzruszony serdecznem przyjęciem arcypasterz wygłosił krótką przemowę, poczem, wsiadając do wagonu, z chwilą odejścia pociągu udzielił obecnym błogosławieństwa.

Budżet województwa śląskiego na rok 1924 wyszedł już z druku. Jestto pokaźna broszura objętości 90 stron druku. Zamiast 9 rozdziałów w r. 1923 tym razem budżet podzielony jest na 4 rozdziały, mianowicie: 1) Sejm śląski, 2) Administracja wewnętrzna, 3) Administracja finansów, 4) Szkolnictwo. Budżet przewiduje w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych razem 98 400 511 złotych, w czem 608.290 zł. na Sejm śląski (400.000 zł. na diety poselskie). Wydatki na policję wynoszą 8 365. 615 zł. Największy dochód przyniesie ma administracja skarbowa (z podatków węglowych i t p.), bo sumę 95 137.237 zł.)

Nabożeństwo żałobne Za duszę ś. p. wojewody dr. Konckiego odbędzie się w czwartek 8 bm. o godz. 9 rano w kościele Marjackim w Katowicach pontifikalna msza żałobna, celebrowana przez administratora apostolskiego ks. dr. Hlonda.

Sprawa wydalenia niemieckich lekarzy kolejowych. Dyrekcja kolejowa w Katowicach wyjaśnia, że wydaleni swego czasu ze służby polskiej niemieccy lekarze kolejowi nie otrzymają po 1100 dolarów odszkodowania każdy, lecz suma ta będzie podzielona pomiędzy wszystkich 12 lekarzy.

Dwuch rutynowanych złodziei kieszonkowych aresztowano 5 maja w Katowicach w chwili, gdy pewnemu kiijentowi, wpłacającemu w kasie pieniądze usiłowali wydobyć z kieszeni portfel. Obaj aresztowani pochodzą z Krakowa i byli już karani za kradzieże kieszonkowe.

Podniesienie cen węgla. Z powodu ciężkiego położenia śląskiego przemysłu górniczego, zwołano w dniu 5 maja do Katowic konferencję właścicieli kopalń, na którem uchwalono podnieść ceny za węgiel o 20 proc.

KORESPONDENCJE.

Z Rogoźnika.

W dniu 30-go kwietnia b. r. z Inicjatywy kierownika szkoły miejscowej p. St. Kuchny, odbyło się uroczyste sadzenie dzikich drzew obok szosy, wiodącej z Rogoźnika do Wojkowic Komornych. Przed rozpoczęciem sadzenia drzew dziatwa szkolna razem z nauczycielstwem udała się na nabożeństwo do parafjalnego kościoła w Siemoni. Po nabożeństwie ks. proboszcz Pieńkowski przemówił do dzieci, zachęcając je do strzeżenia i pielęgnowania drzewek. Z kościoła dzieci, nauczycielstwo i proboszcz wrócili do szkoły po drzewka, wykopane przez dzieci dnia wczorajszego. Na uroczystość przybył i p. Pohoski, administrator majątku Rogoźnik.

Zabrawszy drzewka dziatwa ruszyła na miejsce sadzenia, gdzie już były przez dziatwę przygotowane doły w wigilję sadzenia. Każde dziecko niosło drzewko. Pysznie wyglądał ten idący las! Przybywszy na miejsce p. Pohoski przemówił do dzieci, kończąc przemówienie słowami: „Szczęść Boże!" Po p. Pohoskim przemawiał kierownik szkoły, zachęcając dzieci do stałego czuwania nad posadzonemi drzewkami i pielęgnowania ich, poczem odbyło się sadzenie. Po ukończeniu pracy dziatwa parami ze śpiewem wesoło wracała do domu, ciesząc się, że każde ma własne drzewko.

Chwalebny jest powyższy czyn szkoły, lecz bolesne jest to, iż szkoła ta już trzeci rok sadzi po kilkadziesiąt drzewek na tej szosie, ale ludzie złej woli stale je niszczą. Aby sadzone drzewa nie szły na marne, zdaje mi się, że obowiązkiem jest policji sprawców niszczenia drzew wyśledzić i pociągnąć do odpowiedzialności.

Widz.

Z Olkusza.

W dniu 4 maja r. b. odbyła się tu piękna uroczystość z racji poświęcenia sztandaru straży ochotniczej fabryki „Olkusz".

Uroczystość ta w cichym i prastarym Olkuszu wywarła nadzwyczaj miłe wrażenie z uwagi na jej charakter ogólno-ludzki. Wzięli w niej udział prawie wszyscy mieszkańcy miasta wraz z miejscową strażą ochotniczą oraz delegacje straży ochotniczej z okolicy. Wszystkich zespoliła jedna myśl, że pod tym sztandarem, którego święto obchodzą, śpieszyć będzie i nadal brać ochotnicza na każde wezwanie, czy to w dzień, czy w nocy i nieść będzie pomoc każdemu w ratowaniu życia i mienia. Bo czyż może być coś piękniejszego nad ofiarność i bezinteresowne poświęcenie się wobec bliźniego, zagrożonego takim niszczycielskim żywiołem, jakim jest ogień?

Uroczystość rozpoczęła się dość wcześnie, bo o godz. 5-ej rano przywitaniem na dworcu delegacji przybywających na uroczystość; o godz. 7 śniadaniem a o godz. 9 ogólną zbiórką wszystkich straży, delegacji i zaproszonych gości na terenie fabrycznym; następnie wymarsz do kościoła ze sztandarami przy orkiestrach: gimnazjalnej i fabryki „Olkusz". Po mszy i poświęceniu sztandaru odbyła się dalsza uroczystość na rynku olkuskim wbijania pamiątkowych gwoździ w drzewce sztandaru przy okolicznych przemówieniach, poczem defilada i wspólny obiad.

Wśród b. miłego nastroju spędzono całe popołudnie przy wspólnej biesiadzie, dopóki jednych nie zmusił odjazd koleją, a innych furmankami; pozostali goście i straż zabawiali się w obszernej sali fabrycznej do późna przy dźwiękach orkiestry fabrycznej.

Straż ochotnicza fabryki „Olkusz" czynną jest od roku 1916 lecz dotąd nie posiadała własnego sztandaru, który ufundował jej zarząd straży. Sztandar b. ładny, z jednej strony z orłem białym i z drugiej ze św. Florjanem, posiada wyhaftowany symboliczny napis hasła strażackiego „W jedności siła".

Duże zasługi dla sprawy straży ochotniczej, o której mowa, położył sam zarząd, a szczególniej jej prezes i dyrektor fabryki „Olkusz", p. inż. Otto, któremu należy się cześć i uznanie.

Ko.

Wermińska, Gostomski, Hellman w Zawierciu.

Ta część zawierckiej publiczności, która dnia 30-go kwietnia pospieszyła do domu ludowego na koncert wymienionych artystów, miała sposobność doznania wrażeń muzycznych, które za wyjątkowy dar niebios uchodzić muszą na prowincji.

P. Wermińska to śpiewaczka obdarzona głosem o imponującej sile i wspaniałej, metalicznej barwie. A włada tym instrumentem doskonale w całej jego rozległej skali, naginając go do wszelkich odcieni dynamicznych i zdobiąc dykcją jasną i wyraźną. To też arje operowe (z oper Masseneta i Saint-Saënsa) pełne były dramatycznego napięcia, a pieśni przemawiały do serc słuchaczy całem bogactwem lirycznych nastrojów. Rzewnem łkaniem dzwoniły „łzy matczyne" nad mogiłą chłopczyny, któremu dzwony dzwonić nie chciały (Niewiadomski—Dzwony), a w Zeleńskiego „Jaśku z pod Sącza" było tyle żywiołowej siły, tyle pełni i radości życia, że się niemal widziało oczyma jak „to Jaśko z pod Sącza powraca i gra".

Ze znakomitą artystką szedł w zawody o lepsze skrzypek p. Gostomski. Odegrane przez niego andante z koncertu d-mol Wieniawskiego były odczute głęboko przemyślane starannie, a wykonane z wielką dozą artystycznego spokoju i umiaru. Paderewskiego — menuet, Saint-Saënsa — rondo capricioso, Hubaya—tańce węgierskie pozwoliły artyście rozwinąć wszystkie zasoby świetnej techniki: lotne staccato, nieskazitelną czystość podwójnych tonów, a nadewszystko łagodną, miękką, rozlewną kantylenę. P. Gostomski nie omieszkał ukazać nam również swego kompozytorskiego oblicza. Szczególnie jego szczerze polska w natchnieniu, doskonała w technicznych efektach „Mazurka" była przedmiotem gorących owacji ze strony publiczności. Sosnowiec może być dumny ze swego rodaka.

Zawiercie zaś mogłoby być zazdrosne, gdyby obok dwojga wymienionych artystów nie był stanął na estradzie p. Jerzy Hellman z Zawiercia z repertuarem wysokiej wartości (arje z oper Wagnera, Rubinsteina, Rimskija Korsakowa, pieśni Galla, Niewiadomskiego, Noskowskiego, świadczącym chlubnie o poważnych i sumiennych studjach nad doskonaleniem pięknego barytonowego głosu. Jeśli śpiew p. Hellmana pozwala jeszcze na pewne zastrzeżenia—przedewszystkiem co do dykcji—to mimo tego bogaty materjał głosowy i niezaprzeczenie wysoki stopień muzykalności pozwoliły młodemu artyście na osiągnięcie całej pełni artystycznego powodzenia, a są dlań zadatkiem świetnej kariery śpiewaczej w niedalekiej przyszłości.

Publiczność darzyła wykonawców hojnemi oklaskami, zmuszając ich do licznych naddatków. Szkoda, że pochlebna ocena sosnowieckiego koncertu Wermińskiej i Gostomskiego, zamieszczona w „Iskrze" z dn. 27 kwietnia b. r. nie zachęciła czytelników do liczniejszego jeszcze przybycia.

A. J.

Święto rzemieślnicze.

W dniu 8 go maja r. b. rzemieślnicy czeladzcy obchodzą uroczystość obchodu 254 ej rocznicy otrzymania praw od księcia siewierskiego, biskupa krakowskiego, Andrzeja Trzebickiego, gwarantujących im normalny rozwój rzemiosła oraz wiele innych przywilejów. Istniały wówczas w Czeladzi cechy: szewski, krawiecki, rzeźniczy, sukienniczy, młynarski, kowalski i inne. Każdy cech miał swój sztandar, swoje świece w kościele, obrazy i t.p., z któremi występował podczas uroczystości.

Po zajęciu kraju przez moskali do 1867 r. cechy trzymały się jeszcze dobrze, lecz od tego czasu zaczynają raptownie upadać. Utrzymały się tylko cechy: szewski, rzeźniczy i ślusarsko kowalski, lecz i te stopniowo zawieszają swą działalność (r. 1900 i 1914). Jednakowoż w 1917 roku przebudza się cech rzeźniczy i wznawia swą działalność, za nim powstaje cech szewski, w końcu w 1922 r. powstaje cech ślusarsko-kowalski.

Obecnie cech szewski jest już w posiadaniu nowego sztandaru, poświęconego w zeszłym roku, w dniu zaś 8 maja, obchodząc rocznicę, jednocześnie cechy rzeźniczy i ślusarsko-kowalski poświęcają swe sztandary. Sądzimy, że rzemieślnicy z Zagłębia stawią się ze swemi sztandarami, ażeby uświetnić naszą uroczystość i zamanifestować przed społeczeństwem solidarność i potęgę rzemiosł.

Z kraju.

Garwolin. Odbyła się w Garwolinie uroczystość poświęcenia sztandaru pierwszego pułku strzelców konnych. W uroczystości wziął udział prezydent Rzeczypospolitej, minister rolnictwa Janicki, wojewoda warszawski Sołtan, generałowie broni Rozwadowski, Haller i Żeligowski oraz generałowie: Konarzewski i Dreszer jak również dowódca I-ej brygady kawalerji pułkownik Głuchowski. Na granicy województwa warszawskiego i lubelskiego powitał prezydenta przy bramie tryumfalnej wicewojewoda dr. Stanisław Bryła. Wzdłuż drogi, którą jechał prezydent ustawione były szeregi dziatwy szkolnej.

Uroczystość rozpoczęła się Te Deum, celebrowanym w kościele garwolińskim przez biskupa polowego ks. Galla. Prezydent Rzeczypospolitej oddał sztandar w ręce pułkownika Piekarskiego i przemówił krótko o obowiązkach żołnierza. Pułkownik Piekarski przyjmując sztandar złożył ślubowanie imieniem pułku. Następnie odbyła się defilada, w której podziwiano doskonały wygląd pułku, poczem w kasynie odbyło się śniadanie.

Kraków. Odbyły się tutaj w sali posiedzeń rady miejskiej trzydniowe obrady zjazdu członków związku elektrowni polskich. Zjazd ma doniosłe znaczenie dla przyszłego rozwoju elektryfikacji w Polsce. Został on licznie obesłany. Między innymi przybyli delegaci związku z Kielc, Końskiego, Kutna, Leszna, Lwowa, Łodzi, Myszkowa, Płocka, Poznania, Pruszkowa, Pszczyny, Sambora, Sosnowca, Szydłowa, Tarnowa, Wadowic, Warszawy, Wielunia, Włocławka, Zamościa, Zgierza, Chełmna, Świecia, Torunia. Przewodniczył obradom inż. Gajczak, dyrektor elektrowni w Sosnowcu.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Posiedzenie senatu.

Warszawa, 6 maja.

Dziś się odbyło pierwsze po przerwie świątecznej posiedzenie senatu. Rozpatrywano i przyjęto bez dyskusji ustawę o powinności wojskowej na Śląsku, oraz ustawy ratyfikacyjne do traktatu handlowego z Finlandją i Wielką Brytanją.

Od Administracji.

Szan prenumeratorów prosimy o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty. Należność można wpłacać wprost do administracji i filji naszego pisma, lub też za pośrednictwem naszych roznosicielek, które posiadają kwity i obowiązane je natychmiast **wydawać po otrzymaniu gotówki.**

Za wpłacone kwoty bez kwitów administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Przeliczenie długów przedwojennych.

Warszawa, 6 maja.

(Tel. wł.) Dowiadujemy się pewnych szczegółów z mającego się ukazać rozporządzenia o przeliczeniu długów przedwojennych i wojennych.

Hipoteki miejskie będą przeliczane od 15 do 50 proc. w stosunku do przedwojennej waluty złotej, hipoteki ziemskie od 10 do 30 proc. W obu wypadkach zależeć to będzie od warunków, w których znajdują się wierzyciele i dłużnicy.

Zawsze się pogodzą.

Berlin, 6 maja.

(Tel. wł.) Ostry zatarg niemiecko-sowiecki, który wybuchł jak wiadomo wskutek zajść w przedstawicielstwie handlowem sowieckim w Berlinie, wszedł w fazę łagodniejszą. Krestinskij, który miał opuścić Niemcy odłożył swój wyjazd do poniedziałku.

P. Skrzyński już mianowany.

Warszawa, 6 maja.

(Tel. wł.). Prezydent Rzplitej podpisał dziś nominację p. Aleksandra Skrzyńskiego na stałego delegata Polski przy lidze narodów. P. Skrzyński jeszcze w bieżącym tygodniu, w towarzystwie p. Łukasiewicza uda się do Genewy, celem zorganizowania biura delegacji.

Gdy marka nie spada...

Warszawa, 6 maja.

(Tel. wł.) W kołach finansowych kursuje wiadomość o zachwianiu się 4 mniejszych banków.

Między innemi wymieniony jest bank mazowiecki, który prowadził interesy przedsiębiorcy Cyryńskiego.

W sprawie święta 8 maja.

Warszawa, 6 maja.

(Tel. wł.) W sprawie święta 8 maja, ministerjum pracy wyjaśnia, że dopóki nowa ustawa o dniach świątecznych nie będzie uchwalona, dzień 8 maja może być uważany za święto lub nie, w zależności od miejscowych zwyczajów i wewnętrznego regulaminu przedsiębiorstw.

Lwicowe pogłoski.

Warszawa, 6 maja.

(Tel. wł.) W kołach poselskich krążyła dzisiaj pogłoska, jakoby poseł Witos wynajął kapitule ormiańskiej we Lwowie dom, należący do województwa lwowskiego na lat 25 za komorne w sumie 1 złotego rocznie(?)

Umowa ta zawarta dawniej wpłynęła rzekomo obecnie do zatwierdzenia władz centralnych.

Sprawa ta ma być podobno przedmiotem interpelacji sejmowej.

Posłuchanie u premjera.

Warszawa, 6 maja.

(Tel. wł.). Premjer Grabski przyjął dziś ministra spraw wewnętrznych, p. Hübnera i podsekretarza stanu p. Dutkiewicza, którzy zdawali premjerowi relację z ogólnej sytuacji wewnętrznej ze specjalnem uwzględnieniem reorganizacji administracji kresowej.

Nowy wojewoda śląski.

Warszawa, 6 maja.

(Tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dziś nominację p. Mieczysława Bilskiego, dotychczasowego wojewody kieleckiego na wojewodę śląskiego.

Pogoda na dziś.

Polepszenie się stanu pogody, cieplej, wiatry lokalne.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa 6 maja.

Dolar — 5 18
Funt — 22,75.
Paryż, za 100 fr. — 33 52.
Szwajcarja, za 100 fr. — 92.35
Włochy, za 100 lirów — 23 31
Praga czeska za 100 k. — 13,25.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7 31.
Bony złote — 0,75.
Pożyczka dolar. — 3.15.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 6 maja.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5 66.
1 złoty — 1,08$^1/_3$.

OGŁOSZENIE.

W Rejestrze Handlowym przy sądzie okręgowym w Sosnowcu dokonano, dnia 31 marca 1924 r. następujących wpisów:

DZIAŁ A.

1986. „Restauracja Jan Kubacki“ w Proszowicach. Firma egzystuje od roku 1913. Właściciel Jan Kubacki, zam. w Proszowicach.

1040. „Pierwsze Wapienniki w Czeladzi Boruchowska i Lemkowicz“. Firma została zmieniona, obecne brzmienie jest następujące „Spółka firmowa Czeladzkie Wapienniki i Kamieniołomy“ „Brynica“ w Czeladzi F. Maruszewski i R. Boruchowski“. Wspólnicy: Franciszek Maruszewicz, Sosnowiec 3 maja nr. 5. Ryfka Boruchowska, Sosnowiec, Kołłątaja nr. 10. Spółka firmowa. Wszelkiego rodzaju plenipotencje, akty, weksle i wszelkie dokumenty, zawierające zobowiązania pieniężne winny być podpisywane przez obu wspólników pod stemplem firmy. Podpisywanie korespondencji, rachunków i czeków, odbiór wszelkiej korespondencji, przekazów pieniężnych, funduszów i należności firmy może uskuteczniać każdy wspólnik samodzielnie. Ryfka Boruchowska upoważniła syna Icka vel Izydora Boruchowskiego do wykonywania wszelkich przysługujących jej czynności i formalności. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego przed notarjuszem Raykowskim, dnia 12 lutego 1924 roku za N. R. 241.

318. „Pierwsza w kraju fabryka wyrobów lano-kutych Ernest Erbe“. Otworzono oddział we Lwowie. Kierownikiem oddziału lwowskiego jest Karol Morzycki.

Dn. 2-IV-24 r. 879. „A. Deichsel“. Na mocy aktów, zeznanych przed notarjuszem Paszkowskim w Warszawie, dnia 10 marca 1922 roku za N. R. 478 i notarjuszem Modlerem w Berlinie, dnia 27 czerwca 1922 roku za N. 114/922 przedsiębiorstwo niniejsze wraz z prawem używania firmy „A. Deichsel“ przeszło na własność Johna Mac Ateera. Udzielono łącznej prokury Mieczysławowi Cimoszko i Franciszkowi Koszade.

879. Wykreślono firmę „Deichsel“.

DZIAŁ B. — dnia 26 marca 1924 roku.

154. „Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych Huta Bankowa w Dąbrowie“. Pełnomocnictwa Andrzeja Garbińskiego i Walerego Swirtuna zostały przedłużone na rok 1924. Prokurentem został zamianowany Stanisław Strzeszewski. Unieważniono prokurę Wiktora Hłasko.

Dnia 31 marca 1924 roku.

175. „Import“ — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Zawierciu, ulica Paderewskiego nr. 3. Spółka ma na celu handel towarami kolonjalnemi. Działalność rozpoczęła dnia 1 marca 1924 roku. Wspólnicy: 1) Szmul Helberg, 2) Josek Liber. 3) Ojzer Zajdman, 4) Lewek vel Lejbus Oksenhendler. 5) Dawid Oksenhendler, 6) Jakob Stahl, 7) Szaja Lichtenberg, 8) Chaim Olmer, 9) Mendel Hamer, 10) Chil Hamer — wszyscy zamieszkali w Zawierciu. Kapitał zakładowy wynosi marek 9,000,000,000 — i dzieli się na 18 udziałów po 500,000,000 mk. udział. Helberg, Liber, Zajdman, Lewek Oksenhendler, Dawid Oksenhendler, Stahl, Lichtenberg i Olmar posiadają po dwa udziały, Mendel Hamer i Chil Hamer po 1 udziale. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników. Wszelkie umowy, weksle, obligi, przekazy, czeki, zobowiązania pieniężne winny być podpisane przez dwuch wspólników, przyczem jeden podpis winien być uczyniony przez Helberga lub Libera, drugi zaś przez któregokolwiek z pozostałych wspólników. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie podpisywać bieżącą korespondencję, odbierać pieniądze, towary, wszelką korespondencję, przesyłki, przekazy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 27 lutego 1924 roku przed notarjuszem Resslerem w Częstochowie za N. R. 560 na rok jeden z automatycznem przedłużeniem na następne okresy jednoroczne.

Dnia 2 kwietnia 1924 roku. 176 „Fabryka drutu, lin stalowych i konopnych, śrutu i plomb, oraz płótna żaglowego“ Adolf Deichsel spółka akcyjna z siedzibą w Sosnowcu. Spółka ma na celu nabycie, rozszerzenie i dalsze prowadzenie fabryki drutu, wyrobów drucianych, lin stalowych i konopnych, oraz śrutu i plomb. Działalność spóła rozpoczęła dnia 22 marca 1924 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 50 000 i dzieli się na 5.000 akcji po 10 zł każda. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią: 1) Stanisław Szczygielski, Warszawa, Chmielna 36. 2) Mieczysław Cimoszko, Sosnowiec, Lipowa 18. 3) Leopold Teodor Rudolf Nasse Pszczyna na Górnym Śląsku, 4) Stanisław Marjan Skarbiński, Grodziec, powiat Będziński. 5) Artur Meklemberg, Grodziec, powiat Będziński. Zarząd prowadzi interesy spółki oraz reprezentuje takową wobec władz i osób. Wszelką korespondencję oraz pokwitowania z odbioru z poczty pieniędzy, posyłek i dokumentów podpisuje jeden członek zarządu. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty akta, czeki na rachunek bieżący, tudzież pisma z żądaniem zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisuje dwuch członków zarządu lub jeden członek zarządu i osoba upoważniona do tego przez zarząd. Prokurentami z prawem łącznego podpisu zostali zamianowani: 1) Adolf Ziegler, 2) Franciszek Koszade i 3) Stefan Mędrzecki. Spółka akcyjna. Statut spółki został zatwierdzony przez ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu 12 lutego 1924 roku i opublikowany w Nr. 52 Monitora Polskiego, z dnia 3 marca 1924 roku. Akt organizacyjny zeznany został przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu, dnia 23-go marca 1924 roku za Nr. 291. Czas trwania spółki nieograniczony.

Dnia 25 kwietnia 1924 roku „Spółka Akcyjna Steinhagen Wehr i Spółka“. Kapitał zakładowy został podwyższony do sumy mk. 1.500.000.000. Do zarządu wybrano na miejsce ś. p. Jana Kozłowskiego Ludwika Kozłowskiego. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki weksle, pełnomocnictwa, umowy, akta, podpisuje dwuch członków zarządu. Czeki i korespondencje bieżące, oraz pokwitowania z odbioru pieniędzy, przesyłek i dokumentów podpisuje jeden członek zarządu lub osoba upoważniona do tego przez zarząd

d. c. n.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż przy ulicy Dekierta L. 14 w mieszkaniu Majera Kantora w dniu 19 maja r. b o godzinie 10 rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji szafy Majera Kantora, oszacowanej na 30 milj. mk.

3123 Komornik: MIKUTOWICZ.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż przy ulicy Sienkiewicza nr. 5 w sklepie B-ci Ehrenreich i Zyg. Cukierman w dniu 23 maja r. b. o godz 10-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji białych talerzy firmy B-ci Ehrenreich i Zyg. Cukierman, oszacowanych w 3.000.000.000 mk.

3129 Komornik: MIKUTOWICZ.

SOSNOWIECKI URZĄD CELNY

podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 22 maja, 12 czerwca i 3 lipca 1925 roku, o godzinie 10 rano, w byłej sali rewizyjnej Dworzec kolejowy Dyrekcji Warszawskiej

odbędą się licytacyjne sprzedaże zalegających towarów.

Spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym na I licytację — 7 maja do 22 maja na II — od 28 maja do 12 czerwca i na III — od 17 czerwca do 3 lipca 1924 roku. 3159-1

RUTYNOWANY MASZYNISTA(KA)

ze znajomością stenografji, języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie poszukiwany jest przez jedno z większych Towarzystw w Zagłębiu Dąbrowskiem.

3080-1

Oferty nadsyłać do Biura Ogłoszeń Józefa Hławskiego w Sosnowcu sub „Przemysł".

Ogłoszenie.

Ta. wyrokiem z 3. XII 1923. Vr. XVII 8782/23/10. zatwierdzonym przez tut. Sąd jako Trybunał apelacyjny w dniu 27. II. 1924 Bl. J. 68/24/10 skazana została CHAJA DRESENMAYER, lat 20. zam. w Będzinie, córka Jakóba i Jachety za lichwę na karę 1 miesięcznego aresztu i grzywnę 500.000 mkp.—w razie nieściągalności tejże na dalsze 5 dni aresztu.

318 Sąd okręgowy karny Oddział XVII.

BILANS

Spółki Akcyjnej „J. D. Potoka Synowie" w Będzinie Małobądzu za czas od 1-10 1922 po dzień 30-9 1923 r.

Aktywa.

1) Place i budynki, maszyny i aparaty	Mk.	2. —
2) Samochody, konie, wozy i sprzęt	„	2. —
3) Beczki żelazne, ruchomości biurowe	„	2. —
4) Kasa, dłużnicy, zaliczenia kolejowe	„	978 202 126. —
5) Walory i depozyty	„	185 240. —
6) Weksle	„	14.002.350. —
7) Sumy przechodnie	„	11.225 494. —
8) Remanent surowców i wyrobów	„	2 123 018 790. —
	Mk.	3 126 634 006 —

Pasywa.

1) Kapitał zakładowy	Mk.	300.000.000. —
2) do amortyzacyjny	„	331 964 —
3) do zapasowy	„	64 225 839. —
4) Rezerwa walutowa	„	6 000.000. —
5) Akcepty	„	120.000.000. —
6) Depozyt	„	105 813. —
7) Wierzyciele	„	948.959 230. —
8) Sumy przechodnie	„	156.996 217. —
9) Niepodniesiona dywidenda	„	46.824. —
10) Zysk za rok 1922-23	„	1 529.968.119 —
	Mk.	3 126 634 006

R-k Zysków i Strat.

Przeniesienie zysku z roku 1921-22 Mk.	96 950	
Wpływy	10 987.373 297	Mk. 10.987 470 247 —
Wydatki	9.362 C4 893	
Odpisy	95 461 235	9 457 502 128 —
3157-1 Zysk netto za 1922-23		Mk. 1 529.968 119

STOLARNIA MECHANICZNA
ADAM TOLL S-wie i S-ka

BĘDZIN, SIELECKA Nr. 39.

Przyjmuje zamówienia na wykonanie robót z własnych i powierzonych materjałów jak meble (poszczególne i garnitury), z robót budowlanych, okna, drzwi, i t. p., przyjmuje również heblowanie desek podłogowych i listew.

Roboty wykonywamy z materjałów wysuszonych.

Ceny przystępne. 3158 Ceny przystępne.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III. zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 9 maja 1924 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. Wesołej w biurze zakładu ślusarskiego należącym do „Wł. Pająka" (dawniej Delta) to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 300,000,000 mkp. a należących do tegoż p. Wł. Pająka składających się: z maszyny do pisania firmy „Unterford" na pokrycie należności na rzecz **Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.**

3137 Komornik Sądowy Włoczewski.

Ogłoszenie.

Komornik przy sądzie okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż przy ul. Targowej Nr. 3 w Sosnowcu w mieszkaniu p. Mülsteina w dniu 22 maja r. b. o godzinie 10-ej będzie dokonana sprzedaż z licytacji mebli p. Mülsteina, oszacowanych na 200 miljonów mkp.

3131 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy sądzie okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż przy ul. Sławkowskiej nr. 2 w Sosnowcu w fabryce papieru P. Lamprechta w dniu 12 czerwca r. b. o godz 10-ej będzie dokonana sprzedaż z licytacji kartonu pakowego P. Lamprechta, oszacowanego na 1 900 złotych.

3130 Komornik Mikutowicz.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Otomany i kozetki pluszowe i gobelinowe do sprzedania. Pogoń, Zielona 23, róg Będzińskiej. 3126-10

Otomany, kozetki i łóżka polowe do sprzedania także przyjmuje reparacje, Sosnowiec, Kołłątaja 10 parter. 3148-3

Sprzedam otomany kozetki i materace, Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II p. 3150

Pracownia gorsetów „ROZALIA", Sosnowiec, ul. Dęblińska nr. 11 poleca prócz najmodniejszych, całkiem wygodnych gorsetów i pasów nadające kształtom piękną linję, pasy do ciąży, pasy leczalcze, napierśniki. Wykwintną zagraniczną i krajową bieliznę po cenach zupełnie niskich, koszule z dobrego płótna po 10 miljonów mk. 3136-2

Do sprzedania belki używane altana duża okrągła wóz ciężki na parę koni mało używany, sypialnia dębowa nowa masywna. Sosnowiec, Piłsudskiego 80 Siewniak. 3112-2

Dom w śródmieściu Sosnowca sprzedam. Sosnowiec, Ostrogórska 4 u właściciela 3033-1

ŚWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Koltona, Sosnowiec, ulica Kościelna nr. 4. 2810-10

Firma St. Jan Krzywański w Dąbrowie Górniczej ul. Krótka dom własny. Poleca ze składu tanio: Płyty gumowe z przekładką i bez „Taurit" i azbestowe, pakunki konopne azbestowe, bawełniane wałów, dla chę mosiężną, żarówki do 600 świec, artykuły elektrotechniczne i przybory do rowerów. Wykonuje solidnie i terminowo po cenach przystępnych: Reparacje rowerów, maszyn do szycia, maszyn parowych, maszyn do pisania, pomp i wszelkie roboty ślusarskie, tokarskie i spawanie autogenem dla kopalń, fabryk i domów prywatnych. Na żądanie oferty 2722-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz

Inteligentna panienka z praktyką biurową i wyrobionem pismem potrzebna zaraz. Pisemne oferty z odpisami świadectw składać ubór Biuro ogłoszeń J. Hławski. ..08

Potrzebna inteligenta panienka do 7 lo letniego chłopczyka na przychodnię lub na stałe. Wiadomość inż. Goldsztaub, Będzin, Małachowskiego Nr. 2. 3116-1

Potrzebna dziewczyna do bufetu 2-ej klasy st. Dąbrowa. 3153

Dziewczyna z uczciwej rodziny znajdzie zajęcie w fabryce Goldberga i Kucyńskiego, Sosnowiec, Przejazd 3. 3145-3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda panienka poszukuje posady do 1-go lub 2-go dzieci, a także i do zastąpienia gospodyni domu. Wiadomość w „Iskrze" w Sosnowcu 3149-2

Sumienna i odpowiednia praczka poszukuje prania po domach. Wiadomość w adm. „Iskry" 3143

Kancelista poszukuje jakiejkolwiek posady (portiera lub woźnego) Zgł. do adm. „Iskry" pod „Kancelista" 3056-2

Lokale.
4 grosze za wyraz

Odstąpię sześciopokojowe mieszkanie w śródmieściu w Sosnowcu. Zgłoszenia piśm. z podaniem adresu w admin. „Iskry" pod Nr. 13 3154-2

Poszukuję pokoju z kuchnią w Sosnowcu, Mysłowicach, Szopienicach lub Modrzejowie, zapłacę za pół roku zgóry. Zgłoszenia listowne: Dyrekcja Cel Mysłowice, Wydział celny — Chybiński 3156-3

Nauczycielka poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Adres: Sosnowiec, 3 go Maja nr. 33 m. 116 3146-5

Poszukuję pokoju przy rodzinie za francuski i muzykę. Wiadomość w adm. „Iskry" 3060-1

Poszukuje się pokoju pojedynczego w okolicy Milowic lub Pogoni. Cena obojętna, czynsz mogę zapłacić z góry na rok. Łaskawe zgłoszenia do pralni „Hygiena" pod „F. N." Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 30. 3021-

Do wynajęcia pokój z oddzielnym wejściem, z światłem elektrycznem. Czynsz według umowy. Wiadomość w „Iskrze". 3036-4

Różne.
4 grosze za wyraz.

W dniu 3-go maja w Dąbrowie na ul. 3-go Maja zgubiono między godziną 10-11 przed poł. zegarek złoty bransoletkowy 8-kątny Za zwrot wysokie wynagrodzenie, ul. Niepiel... ki Dąbrowa lub filja „Iskry" tamże 3059-1

Poszukuję letniska 2 pokoje z werandą i kuchnią. Oferty Dęblińska 13. Dr. Kozłowski. 3100-3

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowska nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych. dla niezamożnych ustępstwo. 2964-24

OJCOW pod Krakowem (poczta Skała, tel. międzymiastowy) Zakład Leczniczy „Goplana" (wyłącznie dla chrześcijan) pod kierunkiem d-ra Zubra byłego kierownika zakładów wodoleczniczych w Kijowie. Otwarty 15 maja do 15 września. Choroby: nerwowe, wewnętrzne, przemiany materji, kobiece. Koszt pobytu z leczeniem około dziesięciu złotych dziennie. 2640

Rydzewskiemu Adolfowi skradziono świadectwo przemysłowe kat. 7 wyd. przez urząd skarbowy w Sosnowcu, 3101-2

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Krasoń Stefan zgubił dokument wojskowy wydany przez I dyw. żandarmerji w Warszawie. 3152-3

Zginął dowód osobisty na imię Stanisława Zielińskiego wydany przez Starostwo Będzińskie. 3160-2

Zofja Marcnlik zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: Pogoń, ul. Wąska 7. 3159-3

Solarczyk Jan zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. Łask. znalazca raczy zwrócić filja „Iskry" Będzin. 3158-3

Zaginął portfel, książeczka wojskowa i wiele papierów wartościowych. Znalazca zechce zwrócić pod adresem: Zawiercie, Stanisław Karczewski, ul. Paderewskiego nr. 20. 3139

Włodzimierz Kulasz zgubił dokument wyd. przez cech ślusarzy, Będzin. 3132-3

Zakrzewski Józef zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P K U Sosnowiec i św adectwo szkolne. 3135-3

Żebowicz Tadeusz zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, dyplom na krzyż honorowy wyd. przez IV dywizję gen. Żeligowskiego i dyplom na krzyż „Kaniowski". 3144-3

Janowi Hamek skradziono kartę demobilizacji wyd. przez 66 p.p. i wyciąg z ksiąg ludności, metrykę urodzenia i świadectwo wojskowe. 3141-3

Głąb Jan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3039-1

Sierantowicz Józef zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię Grodziec. 3118-2

Rapoport Mosiek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. Łask. znalazca raczy zwrócić do Filji „Iskry" Będzin za nagrodą. 3107-2

Dziurowicz Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez warsztat mechaniczny Wł. Pająka. Łask. znalazca raczy zwrócić Filja „Iskry" Będzin. 3115-1

Sodera Konstanty zgubił książkę kasy chorych nr. 78,330 wydaną przez kop. „Mars" 3114-2

Wiewiórka Stanisław zgubił portfel zawierający książkę wojskową wydaną przez komisję Dąbrowa. 3106-2

Szlama Leitner zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin kategorja C I. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry" Dąbrowa. 3105-2

Andrzejowi Skrzypcowi skradziono portfel zawierający dowód osobisty kolejowy nr. 165 i różne dokumenty. 3103-2

Rydzewskiemu Józefowi skradziono książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 3102-2

Skradziono książkę wojskową na imię kapr. Kamińskiego Władysława wystawioną przez okr. zakł. gosp. nr. 6 w Krakowie, którą się unieważnia. 3056-2

Wolf Goldberg zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez mag. m. Będzin 3063-1

Para koni i wolant do sprzedania. Wiadomość „Dźwignia". 3075-1

Perek Józef zgubił książkę karbidową wyd. przez kop. „Hr. Renard". 3067 1

Helena Matroin zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm Grzęsłów. 3041-1

Wyrobna Paweł zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 3121-3

Feder Nusyn (r. 1898) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez KU. Miechów. 3032-3

Latos Franciszek zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie, patent odnośnego handlu i świadectwo ślubne. Łask. znalazca raczy zwrócić filja „Iskry" Będzin. 3119-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca. Akc. T-wo Drukarskie. Wydawnictwo „Iskra" ... S. A Dąbrowska 1